

Sygn. akt IV Ka 99/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek

Sędziowie SO Tomasz Ignaczak (spr.)

del. SR Joanna Cisak - Nieckarz

Protokolant Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2014 roku

sprawy **P. S.**

oskarżonego z art.280§1 kk w zw. z art.64§1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 3 grudnia 2013 roku sygn. akt VII K 950/12

na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk, art. 438 pkt 2 i 4 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk, art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uzupełnia podstawę prawną skazania o art. 64 § 1 kk,
- podwyższa orzeczoną karę pozbawienia wolności do 6 (sześciu) miesięcy,
- zmienia rozstrzygnięcie z pkt 4 wyroku w ten sposób, że na poczet kary 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 07 lipca 2012 roku do dnia 09 sierpnia 2012 roku;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata W. P.kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego P. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 639,92 (sześćset trzydzieści dziewięć 92/100) tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 120,00 (sto dwadzieścia) złotych tytułem opłaty za obie instancje.

Sygn. akt: IV Ka 99/14

UZASADNIENIE

P. S. został oskarżony o to, że:

w dniu 25 czerwca 2012 roku około 19 – stej w P. ul. (...) dokonał rozboju na osobie S. P. w ten sposób, że uderzył go dwoma rękoma w klatkę piersiową i odepchnął, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci stłuczenia przedniej nawierzchni klatki piersiowej z bolesnością nad sutkami, stłuczenia okolicy lędźwiowej z bolesnością, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 1240 zł. czym działał na szkodę S. P., przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazany za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 3 grudnia 2013 roku w sprawie VII K 950/12:

1. uznał oskarżonego w miejsce zarzuconego czynu za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2012 roku około godziny 19 – stej w P. przy ul. (...)na parkingu przy sklepie (...)doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego S. P.wprowadzając go w błąd w ten sposób, że po przekazaniu mu kwoty 231 zł. na zakup artykułów w sklepie (...)oraz na wypożyczenie kosza sklepowego, powyższej kwoty w sklepie nie zapłacił, nie dokonując zleconych mu zakupów na raty, a pieniądze zatrzymał dla siebie nie zwracając ich pokrzywdzonemu, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazany za umyślne przestępstwo podobne, wyczerpując swoim zachowaniem dyspozycję art. 286 § 1 i 3 kk, co stanowi przypadek mniejszej wagi i za to na podstawie art. 286 § 3 kk wymierzył mu karę 1 miesiąca pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrócić oskarżonemu dowód rzeczowy;
3. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł o obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 231 zł.;
4. na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 7 lipca 2012 roku do dnia 7 sierpnia 2012 roku.

Powyższy wyrok został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego przez prokuratora oraz przez oskarżyciela posiłkowego.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

- obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 413 § 2 pkt 1 kpk, poprzez nie powołanie w podstawie prawnej skazania art. 64 § 1 kk pomimo, że w opisie czynu przypisanego znalazły się znamiona działania oskarżonego w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w tym przepisie;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez bezpodstawne danie wiary oskarżonemu i zdyskredytowanie zeznań pokrzywdzonego i przypisanie oskarżonemu przestępstwa oszustwa zamiast przestępstwa rozboju;
- orzeczenie rażąco niewspółmiernej kary poprzez zbyt niski wymiar kary pozbawienia wolności.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżyciel posiłkowy zarzucił wyrokowi:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez bezpodstawne danie wiary oskarżonemu i zdyskredytowanie zeznań pokrzywdzonego i innych świadków i przypisanie oskarżonemu przestępstwa oszustwa zamiast przestępstwa rozboju;
- obrazę prawa materialnego mającą wpływ na treść wyroku poprzez błędne przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 286 § 3 kk zamiast z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk;
- obrazę prawa materialnego mającą wpływ na treść wyroku poprzez orzeczenie w trybie art. 46 § 1 kk obowiązku naprawienia jedynie części szkody, tj. ustalonej przez Sąd szkody w wysokości 231 zł. podczas gdy zdaniem oskarżyciela posiłkowego szkoda wynosiła 1240 zł.

W konkluzji oskarżyciel posiłkowy wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kwoty 1240 zł. z ustawowymi odsetkami tytułem naprawienia szkody, zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 800 zł., oraz zwolnienia go od kosztów sądowych.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte, przyłączył się do apelacji oskarżyciela posiłkowego.

Oskarżyciel posiłkowy podtrzymał swoją apelację i wnioski w niej zawarte, przyłączył się do apelacji prokuratora.

Obrońca z urzędu na rozprawie apelacyjnej wniósł o nieuwzględnienie obu apelacji, utrzymanie wyroku w mocy oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja prokuratora okazała się częściowo zasadna. Apelacja oskarżyciela posiłkowego była bezzasadna. Ponieważ w części, w jakiej apelacje te nie były zasadne, w znacznej mierze pokrywają się, zostaną omówione łącznie.

Argumenty zawarte w obu apelacjach związane z zarzutami błędnego ustalenia stanu faktycznego, błędnej oceny dowodów i naruszenia prawa karnego materialnego okazały się bezzasadne. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie, podobnie jak głośny zarzut naruszenia prawa karnego materialnego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całość ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobeje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności Sąd Rejonowy słusznie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, a odmówił w znacznej części wiary zeznaniom pokrzywdzonego. Za wersją pokrzywdzonego nie przemawiał żaden bezpośredni dowód (poza jego pomówieniem), zaś powoływane w apelacjach dowody są jedynie pośrednie i wtórne, relacjonujące jedynie to, co o zdarzeniu powiedział pokrzywdzony.

I tak co do opinii biegłego lekarza, to w ustnej opinii uzupełniającej wyraźnie stwierdził, że nie wdział u pokrzywdzonego żadnych obrażeń, a opinie wydał jedynie w oparciu o twierdzenia pokrzywdzonego deklarującego odczucie bólu w klatce piersiowej nad sutkami i w okolicy łędźwiowej (k. 367v). Zatem nie jest to żaden obiektywny dowód przemawiający za tym, że doszło do użycia przemocy wobec pokrzywdzonego – jest to jedynie dowód na to, że pokrzywdzony dwa dni po zdarzeniu twierdził, że czuje bolesność w w/w miejscach (co jak ułał pasowało do już wcześniej stworzonej i lansowanej przez niego nieprawdziwej wersji o popchnięciu go i przewróceniu). Argument

prokuratora, że pokrzywdzony knując intrygę „mógłby obrażenia bardziej wyeksponować” sugeruje, że pokrzywdzony jest masochistą zdolnym do samookaleczenia. Najwidoczniej nie jest – ale to akurat naturalne, żaden człowiek o zdrowych zmysłach nie dokonuje samookaleczenia, a pokrzywdzony zakładał, że wcale nie będzie to potrzebne dla osiągnięcia zamierzonego celu (i na etapie postępowania przygotowawczego cel ten osiągnął).

Co do zeznań ochroniarza sklepu (...) oraz notatki policyjnej, to również są to tylko relacje z tego, co mówił pokrzywdzony po zdarzeniu (a przecież oczywiste jest, że nie mówił prawdy, co sam częściowo po konfrontacji z oskarżonym i ujawnieniem jego zapisków przyznał – a co jeszcze będzie omawiane). Zatem pokrzywdzony relacjonował tym osobom (ochroniarzowi i policjantom) to, co chciał, realizując już w tym momencie swój zamiar odzyskania pieniędzy (które utracił na skutek wprowadzenia go w błąd przez oskarżonego), odwrócenia straty na swoją korzyść i zarobienia na oszuście (stąd twierdzenie o zabraniu całej kwoty 1240 zł., jaką pokrzywdzony wybrał z bankomatu) i jednocześnie zemścić się na oszuście (czyli oskarżonym), który okazał się od niego sprytniejszy i nie dość, że na nim zarobił, to jeszcze go ośmieszył.

Również zeznania H. G. nie wnoszą niczego do sprawy, a twierdzenie, że świadek ten jako ochroniarz pokazał oskarżonemu miejsce nie objęte monitoringiem jest całkowicie bezpodstawne, gołosłowne i nie wynika z niczego (poza wyobraźnią pokrzywdzonego). Zresztą w celu dokonania oszustwa oskarżony też mógł wybierać miejsce nie objęte monitoringiem, aby nie został zarejestrowany fakt przekazywania mu pieniędzy przez pokrzywdzonego – zatem nie może to być argument za wersją rozboju.

Argument, że pokrzywdzony wyjął z bankomatu sumę odpowiadającą wartości przedmiotów, które wypisane były na kartce dla oskarżonego, nie przemawia za tym, że oskarżony miał zabrać pokrzywdzonemu akurat taką kwotę – przecież oskarżony logicznie wyjaśnił, że wmówił oskarżonemu, iż w sklepie okazało się, że wartość zakupów na raty nie może przekroczyć określonej procentowo wartości renty lub emerytury podstawionego „słupa”, stąd miała powstać konieczność wpłacenia właśnie części (a nie całości) kwoty przed odebraniem towaru.

Argument, że oskarżony umniejszył kwotę zabranych pieniędzy do 231 zł. aby odpowiadać za wykroczenie (a nie za przestępstwo) również nie wytrzymuje krytyki, albowiem oskarżony od początku konsekwentnie przyznawał się do oszustwa a nie do kradzieży – a oszustwo nie należy do czynów tzw: „przepełowionych” i oskarżony miał świadomość, że przyznaje się do przestępstwa, za które tak czy inaczej grozi mu surowa kara.

Zatem Sąd Rejonowy nie dysponował żadnym bezpośrednim dowodem poza zeznaniami pokrzywdzonego i wyjaśnieniami oskarżonego. I z tych dwóch bezpośrednich źródeł dowodowych to wyjaśnienia oskarżonego były od początku logiczne, spójne, konsekwentne i szczerze. Natomiast zeznania pokrzywdzonego są labilne, tendencyjne i niekonsekwentne. Pokrzywdzony początkowo podawał inną wersję rozboju zaprzeczając jakimkolwiek wcześniejszemu kontaktowi z oskarżonym - dopiero po ujawnieniu w trakcie konfrontacji własnoręcznie sporządzonej przez niego listy zakupów, którą przekazał oskarżonemu, pokrzywdzony okazał się łaskaw „teraz zeznać prawdę” i dostosował swoją pierwotną wersję rozboju do nowych realiów procesu. Świadczy to o instrumentalnym podejściu pokrzywdzonego do mówienia prawdy w tym postępowaniu. Pokrzywdzony nie jest szczerzy, zeznaje w sposób chwiejny co do istotnych okoliczności zdarzenia. Dlatego i ta druga wersja rozboju, którą pokrzywdzony tak wspańiałomyślnie postanowił jako „tym razem prawdziwą” przedstawić prokuratorowi, jest również niewiarygodna. Nie można bowiem ufać zeznaniom człowieka, który dopiero przymuszony przez obiektywne okoliczności (takie jak ujawnienie sporządzonej przez niego listy zakupów) stwierdza sobie bezkarnie, że teraz będzie mówił coś innego niż przedtem, „puszcza oko” do prokuratora, że teraz to on powie prawdę, a jego poprzednie zeznania należy odciąć grubą kreską, po czym tak lawiruje, aby jak najmniej zmieniając z pierwotnej wersji dostosować ją do ujawnionego dowodu w postaci listy zakupów. Prokurator próbując jakoś ratować koncepcję śledztwa niczym tonący brzytwy chwyta się tego, że w obu wersjach pokrzywdzony mówi o rozboju – i raczy określać ten element zeznań pokrzywdzonego jako konsekwentny. Zaiste wiele można powiedzieć o zeznaniach pokrzywdzonego i da się je określić szeregiem barwnych przymiotników – ale akurat słowo „konsekwentne” do nich nie należy.

Podsumowując zatem, Sąd Rejonowy słusznie zrobił, że odrzucił wersję pokrzywdzonego i oparł konstrukcję stanu faktycznego na spójnych, konsekwentnych i wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego.

Powyższe przekłada się na uznanie za bezzasadne pozostałych zarzutów z apelacji oskarżyciela posiłkowego. Nie doszło do naruszenia prawa karnego materialnego, a Sąd Rejonowy słusznie zakwalifikował czyn oskarżonego z art. 286 § 3 kk (pomijając kwestię recydywy, o czym szerzej za chwilę). Niewielka wartość szkody oraz okoliczności czynu (w szczególności fakt, że pokrzywdzony dążył do wyłudzenia sprzętu AGD w sposób co najmniej wątpliwy etycznie, bo na podstawioną osobę korzystając z jej uprawnień emerytalnych), przemawiają za przyjęciem w tej sprawie przypadku mniejszej wagi. Sąd słusznie przyjął wartość szkody na kwotę 231 zł., zatem zarzut naruszenia art. 46 § 1 kk poprzez jedynie „częściowe” naprawienie szkody jest chybiony. Nie doszło do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, zatem jego roszczenia o zadośćuczynienie są bezzasadne.

Sąd Rejonowy prawidłowo w miejsce zarzuczonego rozboju przypisał oskarżonemu przestępstwo oszustwa. Nie doszło przy tym do wyjścia poza ramy aktu oskarżenia. Przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia i naruszenia tym samym zasady skargowości dokonanie odmiennych niż przyjęte w zarzucie ustaleń faktycznych co do tego samego zdarzenia, np. w zakresie daty czy okresu popełnienia przestępstwa, miejsca jego popełnienia, ilości i wartości przedmiotu przestępstwa, zachowania poszczególnych sprawców czy tożsamości osoby pokrzywdzonej przestępstwem przeciwko mieniu (zob. np. wyrok SN z dnia 4 stycznia 2006 r., IV KK 376/05, R-OSNKW 2006, poz. 35). Podnosi się także, że sąd nie jest związany opisem czynu zarzucanego, a po wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności może i powinien nadać mu w wyroku dokładne określenie (art. 413 § 2 pkt 1 kpk), które może odbiegać od opisu czynu przyjętego w akcie oskarżenia. Zmiana kwalifikacji prawnej dopuszczalna jest także w granicach oskarżenia i nie decyduje o tym zbieżność opisu czynu ze wszystkimi czynnościami sprawczymi mogącymi wchodzić w zakres danego zdarzenia. ***Tak więc ramy zakreślone w zarzucie (także w uzasadnieniu) aktu oskarżenia wyznaczają zakres tożsamości „zdarzenia historycznego”, które w zależności od konkretnej sytuacji faktycznej może być podciągnięte pod właściwy przepis prawa karnego materialnego*** (zob. postanowienie SN z dnia 19 października 2006 r., II KK 246/06).

O tym, czy sąd „utrzymał się” w wyroku skazującym w granicach skargi decyduje zatem ostatecznie tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Zakres znaczeniowy terminu „zdarzenie historyczne” jest przy tym stosunkowo szeroki i obejmuje opisane w skardze zdarzenie faktyczne, w którego przebiegu oskarżyciel dopatruje się przestępstwa. Zdarzenie historyczne to pojęcie o szerszym znaczeniu aniżeli pojęcie „czynu” oskarżonego, polegającego na jego konkretnym działaniu lub zaniechaniu. Sąd zatem może inaczej pod względem faktycznym w porównaniu z twierdzeniami oskarżyciela, w szczególności zawartymi w akcie oskarżenia, dokonać ustaleń w sprawie, nadać inną, łagodniejszą lub surowszą kwalifikację prawną stosowną do ustalonego stanu faktycznego, który może być niezgodny z twierdzeniami oskarżyciela. ***Identyczność czynu jest wyłączona, jeśli w porównywalnych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego*** (zob. postanowienie SN z dnia 29 kwietnia 2010 r., III KK 368/09, tak również M. Cieślak: Polska procedura karna, Warszawa 1971, s. 280).

W realiach przedmiotowej sprawy zarówno czyn zarzucony, jak i czyn przypisany oskarżonemu dotyczą tego samego zdarzenia historycznego. Prokurator chciał oskarżyć oskarżonego właśnie o to zdarzenie historyczne, tylko na skutek kłamliwych zeznań pokrzywdzonego dokonał subsumcji tego zdarzenia pod niewłaściwą normę prawa karnego materialnego i w związku z tym nieprawidłowo opisał ten czyn. Dlatego Sąd Rejonowy słusznie i trafnie to skorygował zmieniając opis i kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

Pozostałe argumenty apelacji prokuratora okazały się słuszne.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 kk. Wynika to z odpisów wyroków i obliczenia kary (k. 317 – 318). Zostało to również oddane w opisie czynu

przypisanego sprawcy. Niestety nie odzwierciedla tego kwalifikacja prawna przyjęta przez Sąd meriti. Narusza to dyspozycję art. 413 § 2 pkt 1 kpk w sposób, mający wpływ na treść wyroku, Dlatego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uzupełnił podstawę prawną skazania o art. 64 § 1 kk.

Trafny okazał się również zarzut rażącej niewspółmierności (łagodności) orzeczonej kary pozbawienia wolności. Oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany i odpowiada w warunkach recydywy podstawowej. Działał w sposób perfidny i zaplanowany. Wymierzenie mu kary pozbawienia wolności w minimalnym ustawowym wymiarze jawi się jako potraktowanie oskarżonego zbyt łagodnie i to w stopniu rażącym. Zdaniem Sądu Okręgowego karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dlatego Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie wyrok Sądu Rejonowego.

Powyższa zmiana pociągnęła za sobą zmianę pkt 4 wyroku – Sąd Okręgowy zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres od dnia 7 lipca 2012 roku (wtedy oskarżony został zatrzymany – vide k. 29) do dnia 9 sierpnia 2012 roku (wtedy wprowadzono mu do wykonania karę z innej sprawy – vide k. 130 i k. 134).

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu karnemu materialnemu i nie uchybiający prawu karnemu procesowemu należało utrzymać w mocy.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618§ 1 pkt 11 kpk oraz § 19 w zw z § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 roku. Nr 163 poz. 1348).

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych oraz wydatki na koszty obrony z urzędu w kwocie 619,92 zł..

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk oraz art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 639,92 zł. tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym i wymierzył mu 120 złotych tytułem opłaty za obie instancje. Oskarżony jest młodym i zdrowym mężczyzną, ma możliwości zarobkowe, zatem nie ma żadnych podstaw do zwalniania go od kosztów procesu.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.